

PIERWSZY TOM Z "PAPIESKIEJ" SERII PAN

"Filozofia i myśl społeczna Jana Pawła II". "Studia Religioznawcze" nr 17, Warszawa 1983, ss. 256, Państwowe Wydawnictwo Naukowe

Książka ta zasługuje na uważną recenzję z dwóch powodów. Przede wszystkim dlatego, że stanowi pierwsze poważne - ze względu na objętość i zakres tematyczny - ustosunkowanie się naukowców Polskiej Akademii Nauk /Instytut Filozofii i Socjologii/ do myśli i prac dzisiejszego Papieża. Po drugie, jak głosi zapowiedź na obwołanie książki, pozycja ta jest pierwszą z serii prac przygotowawczych przez zespół "Studiów Religioznawczych" na temat dorobku Wojtyły. Przyjrzenie się i ocena opcji oraz jakości analiz przedstawionych w wyjąciowym tomie może być pożyteczne zarówno dla przygotowujących tomy następne, jak i dla czytelników serii PWN nie przyzwyczajonych przecieź do licznych publikacji w tej oficynie dzieł na tematy religijne, teologiczne czy filozoficzne z kręgu chrześcijańskiego.

"Filozofia i myśl społeczna Jana Pawła II" budzi niepokój wstępny już samym tytułem. Konklucję w tytule bowiem można odczytać jako "filozofię społeczną i myśl społeczną" bądź jako "filozofię /w ogóle/ i myśl społeczną", przy czym w zakresie tej ostatniej wchodzi, oczywiście, filozofia społeczna. Co gorsza, dwuznaczność ta nie zostaje całkowicie usunięta po przeczytaniu zawartości książki. Związany z formacją światopoglądową większości autorów publikujących w niej swoje artykuły silny akcent filozoficzno-społeczny czy socjologiczny cechuje tu nawet teksty zdawałoby się odległe od tej płaszczyzny, np. rozprawy o mistyce w ujęciu Karola Wojtyły. Przejrzmy jednak do bliższego wglądu w zawartość tomu.

Całość mieści 10 artykułów o objętości od 10 do 40 stron oraz Wstęp pióra Józefa Kellera. Teksty te są dziełem 7 autorów. Książka jest skonstruowana, jak się wydaje, według dwu kryteriów: tematycznego i chronologicznego. Następują po sobie kolejno: artykuły z dziedziny mistyki /teologii mistyki/, filozofii i problematyki społecznej, która rozbija się na dziedzinę ogólnospołeczną, dziedzinę pokoju i dziedzinę kultury, przy czym kolejność ta w zasadzie zachowuje chronologię prac dzisiejszego Papieża, począwszy od dysertacji o mistyce św. Jana od Krzyża a skończywszy na wypowiedziach i encyklikach obecnego pontyfikatu. I tak, po ogólnym Wstępie /s. 5-10/, w którym J. Keller podkreśla uniwersalizm myśli Jana Pawła II, większy i stosunku do poprzednich papieży dzięki podstawowym akcentom, jakie kładzie on na moralność, następują 2 artykuły o t e o l o g i i m i s t y c z n e j : Andrzeja Wójtowicza "Teologia mistyczna jako teologia podmiotu ludzkiego" /s. 11-30/ oraz Władysław Leszczyńskiego "Problematyka mistyczna" /s. 31-40/. Kolejne teksty odnoszą do planszy f i l o z o f i c z n e j . Józef Keller jest autorem artykułu "Etyka katolicka a system Maksxa Schelera" /s. 41-55/, Andrzej Wójtowicz "Filozofia osoby ludzkiej" /s. 57-86/, Zbigniew Mikołajko zaś artykułu "Problem osoby - tradycja i zmiana" /s. 87-97/.

Drugą część książki zajmują rozprawy ściśle związane z problematyką t e o r i i s p o ł e c z e n s t w a . Andrzej Wójtowicz "Kościół i społeczeństwo" /Postulat interpretacji integralnej/ /s. 99-119/, artykułem zaś paralelnym jest Mirosława Nowaczyńska "Myśl społeczna Jana Pawła II" /s. 173-213/, tekst niezbyt fortunnie w aspekcie kompozycji książki oddzielony od artykułu Wójtowi-

cza dwoma tekstami z dziedziny teorii pokoju. Owe dwa teksty to: Mariana Skrzyński "Filozofia i teologia pokoju Jana Pawła II" /s. 121-152/ i Zbigniewa Stachowskiego "Polityka pokoju Jana Pawła II" /s. 153-171/. Tom zamyka referujący artykuł Zbigniewa Mikołejki "Jan Paweł II o kulturze" /s. 215-246/. Oprócz Wstępu wszystkie artykuły mają swoje streszczenia w 3 językach: rosyjskim, francuskim i angielskim.

Rozsądek i podstawowe zasady metodologiczne mówią, iż nie jest tak, że poglądy i tezy naukowe Jana Pawła II oraz Jego poglądy z okresu przedpontyfikalnego nie podlegają krytyce. Jan Paweł II nie jest papieżem w dziedzinie nauki. Formułując twierdzenia filozoficzne czy teologiczne bierze na siebie odpowiedzialność za prawdę racjonalną lub objawioną. Relacja do prawdy stanowi również miernik wartości i kryterium sprawdzania tych poglądów. Aspekt prawdy powinien być tym aspektem, w którym dokonywane są naukowe zabiegi krytyczne - wobec Papieża-naukowca. Nierespektowanie tego aspektu przy analizie dzieł Papieża jest jednakowoż błędem lub deformacją wykraczającą znacznie poza czysto metodologiczne reperkusje.

Wymogi analizy i interpretacji naukowej nakazują przestrzeganie zasad racjonalności, obiektywizmu i zachowywanie aspektu przedmiotowego przy wszelkim badaniu cudzych poglądów. Już pierwsze zdania "Etyki Nikomachejskiej" Arystotelesa mówią o niezbędności dostosowania metody badań do ich przedmiotu. Postulaty te mają sens w głównej mierze prawdziwościowy, w sytuacji jednak, gdy rzecz idzie o analizę i interpretację systemu twierdzeń drugiego człowieka, w grę wchodzi również aspekt moralny. Pokazuje się to szczególnie ostro w sytuacji, gdy na warsztat brane są poglądy niezgodne /merytorycznie lub co do ich konsekwencji światopoglądowych z poglądami badaczy, którzy dokonują analizy i interpretacji. Wówczas rzetelnego naukowca obowiązuje szczególna dbałość o obiektywizm, wierność referowania i niewykraczanie w polemice poza granice określone przedmiotem badania /tzw. postulat krytyki immanentnej/. Przy zlekceważeniu lub nadużyciu tych rygorów dochodzi nie tylko do popełnienia błędu, ale ma miejsce mniej lub bardziej celowe zdeformowanie poglądów, może dojść do ideologizacji zabiegów naukowych. J. Habermas opisuje szczegółowo fenomen takiego myślenia, nazywając go "świadomością interesowną".

Zasady te muszą być brane pod uwagę w stopniu najwyższym przy omawianiu niniejszej książki. Przedmiot dociekań autorów piszących w niej - poglądy Jana Pawła II - obligeje, że względu na powszechność ich oddziaływania i uznania, niekwestionowalność szacunku i autorytetu Papieża oraz rolę w kształtowaniu współczesnej kultury, do specjalnie wysokiej atencji naukowej i metodologicznej. Nieprzestrzeganie owych zasad w tym wypadku dyskwalifikuje rzemiosło naukowca nie czyniącego im zadość. Miernik tej negacji stanowi bowiem kryterium etosu badacza i pracownika nauki - a tym jest zawsze miara zła społecznego wyrządzonego poprzez odmówienie prawdzie jej należytego respektu. Niestety, nie można skonstatować, że wszyscy autorzy piszący w rzeczonyj książce przestrzegają wymienionych tu zasad dyskursu naukowego i naukowej krytyki.

Głównym tonem artykułów składających się na "Filozofię i myśl społeczną Jana Pawła II" jest ton antropologiczny. Prawie wszyscy autorzy zwracają mocno uwagę na ten rys poglądów Papieża, odróżniający Go od poprzedników - akcentujących raczej dogmatyczny i eklezjologiczny wymiar nauczania - w którym człowiek i jego problemy są ogniskową wszystkich spraw kładnie z misją Kościoła. Jest to prawda. Jan Paweł II w pierwszej, doniosłej dla dalszego ciągu pontyfikatu, encyklice "Redemptor hominis" głosił /nr 14/: "Człowiek jest pierwszą drogą, po której winien kroczyć Kościół w wypełnianiu swojego posłannictwa, jest pierwszą i podstawową drogą Kościoła, drogą wyznaczoną przez samego Chrystusa". Ten swoisty "antropocentryzm" jest cechą większości wystąpień Papieża; człowiek jest sednem nauki, sztuki i kultury, wartość osoby ludzkiej decyduje o kształcie rodziny, narodu i społeczeństwa, określa sens i autentyczność pracy, polityki władzy państwowej i stosunków międzynarodowych. Człowiek jest drogą Kościoła. Na człowieka jest skierowana w pierwszej kolejności intencja miłości Bożej.

Człowiek stanowi więc centrum i punkt odniesienia myśli Jana Pawła II, nie jest jednak centrum absolutnym i jedynym punktem odniesienia. Ślusnie zwraca uwagę w podtytule swojej rozprawy /s. 99/ A. Wójtowicz na "Postulat interpretacji integralnej" człowieka istniejącego w społeczeństwie, Kościele i w płaszczyźnie wiary; również cenny jest akcent w artykule J. Kellera "Styka katolicka a system M. Schelera" położony na obiektywizmie wizji człowieka, którego Wojtyła umieszcza w relacji do wartości bezwzględnych, niezależnych od samego człowieka /s. 46-52/. W podobnym duchu i rozumiejącym nastawieniu brzmią fragmenty poświęcone filozofii osoby w artykule M. Nowaczyka /s. 177-180/ i drugim tekście Z. Mikołejki /"Jan Paweł II o kulturze" s. 225-235/. Są to jednak wypowiedzi nieczęste w niniejszej pozycji i fragmentaryczne wobec koncepcji osoby, która wzięta w swym całościowym charakterze stanowi jądro myśli i nauczania Papieża.

Koncepcja osoby w ujęciu Wojtyły krystalizowała się w okresie habilitacyjnym, w "Miłości i odpowiedzialności" /Lublin 1960/ są już widoczne jej pierwsze zarysy, całościowy zaś - choć nie pełny - kształt teorii ontologicznej i aksjologicznej osoby istnieje już w "Osobie i czynie" /Kraków 1969/. Dopełnianie filozofii osoby o pewne ważne aspekty trwa zresztą do dzisiaj już w teologii ciała /wychodzą 4 tomy pt. "Mężczyzną i niewiastą stworzył ich"/, gdzie Jan Paweł II poprzez analizę wymiaru ciała człowieka widzianego w świetle wiedzy objawionej dokonuje swoistej rekapitulacji filozofii człowieka tworząc zarys tzw. antropologii adekwatnej, już to w "szkole lubelskiej" w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, gdzie dopełnieniu i precyzacji poddawane zostają wymiary personalologiczne moralności i pracy. /Nota bene całej księżce "Filozofia i myśl społeczna Jana Pawła II" przydałyby się odniesienia do wcale nie sporadycznych już prac analizujących myśl Wojtyły z innych punktów widzenia niż ten, z którego niniejsza książka została napisana. Przykładowo można wymienić specjalne numery "Roczników Filozoficznych" 27/1979/ z. 2 i "Zeszytów Naukowych KUL" 22/1979/ nr 1-3 /85-87/ czy zestawów komentarzy odnośnie do dwu pierwszych encyklik Jana Pawła II: "Redemptor hominis" pod red. Z. J. Zdybickiej, Lublin 1982 oraz "Dives in misericordia" pod red. S. Nagyego, Lublin 1983/.

Węzłem wiążącym we wspólną całość poszczególne dziedziny

twórczości naukowej oraz działalności pasterskiej Jana Pawła II jest właśnie koncepcja człowieka jako osoby, koncepcja określająca człowieka w jego konstytucji ontycznej i w jego niezbędnych relacjach: do drugiego człowieka, do społeczeństwa i do Boga. Siła tej koncepcji tkwi - powiedziałbym - w dwóch elementach. Po pierwsze, w obiektywizmie ustaleń dotyczących struktury osoby, a płynących z rzetelności personalistycznego filozofowania Wojtyły. Po drugie, z jasno określonej hierarchii wartości, w której wartość absolutna /Bóg/ określa porządek rzeczywistości uniemożliwiający - od strony metodologicznej - wprowadzenie rodzaju redukcjonizmu, relatywizmu czy subiektywizmu. W tej koncepcji człowiek - osoba obdarzony jest wartością szczególną, lecz nie absolutną w sensie aksjologicznym /jak u Nietzschego/ czy moralnym /jak u egzystencjalistów/. Człowiek jest bytem cielesnym, lecz nie wyczerpuje się w funkcjach seksualnych /jak u Freuda czy Bataille/; uczestnictwo w byciu społecznym jest dla niego elementem ważnym istotowo, ale nie jest bytem w jakiegokolwiek sytuacji redukowanym do stosunków społecznych /jak w marksizmie/, jego partycypacja w sferze materialnych wartości /homo oeconomicus/ nie zaprzecza temu, że najbardziej według Jana Pawła II specyficznym aktem człowieka jest akt daru. Sytuacja daru jest pełnym i doskonałym wyrazem człowieczeństwa osoby wobec osób. Akt daru jest odpowiedzialnością integralną /bo łączącą w sobie wymiary etyki, antropologii, filozofii poznania, aksjologii i teologii/ na fakt drugiej osoby, w wartości której odczytaliśmy znak wartości najwyższej. Owa relacja zapośredniczenia realnego i aksjologicznego w bycie absolutnym i wartości najwyższej jest ostatecznym uprawomocnieniem "konstatacji antropologicznych", jakie istnieją na planszach filozofii i teologii Jana Pawła, również tych, które dyskutują autorzy recenzowanej tu pozycji.

Pierwszą bowiem i bodaj najgłówniejszą wadą niniejszej książki jest niedostrzeżenie bądź pominięcie w analizie poszczególnych dziedzin myśli Jana Pawła II całościowego kontekstu filozoficzno-teologicznego, zorientowanego personalistycznie oraz zobiektywizowanego teorią bytu proweniencji tomistycznej i filozofią człowieka i społeczeństwa /wykorzystującą elementy fenomenologii/. Artykuły Kellera, Mikołajki i Wójtowicza, mające z założenia stanowić "antropologiczną" część książki, są jedynie rudymentarne co do tematu. Keller /"Etyka katolicka a system M. Schelera"/ omawia jedynie genezę i kilka aspektów pracy habilitacyjnej Wojtyły /"Ocena możliwości budowania etyki chrześcijańskiej przy założeniach systemu M. Schelera" wydanej w Lublinie 1959/, wskazuje kilka trudności metodologicznych i niejednoznaczności terminologicznych w tej pracy, odnotowuje wpływ metody Schelera na późniejszego Wojtyłę. Z. Mikołajko w tekście "Problem osoby - tradycja i zmiana", dokonuje przeglądu 8 recenzji, które w swoim czasie ukazały się a propos pierwszego wydania "Osoby i czynu". Przedsięwzięcie Z. Mikołajki mogłoby być - przy pewnym nastawieniu badawczym - pożyteczne i interesujące; w tym wypadku jednak autor ulega różnorodnym z natury rzeczy opcjom i aspektom podejmowanym przez recenzentów. Artykuł jest niekoherentny wewnętrznie i zawiera wiele niekiedy zabawnych - nieporozumień: np. zdanie ze s. 93: "Kreowanie osobowości człowieka odbywać ma się zatem drogą doskonalenia wewnętrznego /czyli na sposób mistyczny pojętego perfectio/" odnosi się rzekomo do konstytucji osoby w ujęciu Wojtyły i pociąga w konsekwencji polemicznej nawiązanie przez Mikołajkę do koncepcji ...

Gramsciego.

W recenzji dość ograniczonej objętościowo nie jest się w stanie podjąć w sposób wyczerpujący polemiki czy próby wyjaśnienia nieporozumień, których obfita ilość znajduje się w tej książce. Stawiając więc zarzuty lub prostując przeinaczenia w niej zawarte, odwołuję się do - po pierwsze - filozofii i teologii Papieża, której wyraz mieści się w Jego dziełach oraz - po drugie - do tez rozwiniętych w poszczególnych artykułach "Filozofii i myśli społecznej Jana Pawła II". W ten sposób uważam za weryfikowalny rzeczowy sens moich poniższych zarzutów, których skrótowości nie można było uniknąć, a które podejmuję się wyeksplikować szczególnie w razie potrzeby zgłoszonej przez kogoś z autorów lub inną zainteresowaną osobę.

Przypadkiem skrajnym, choć w wielu punktach reprezentatywnym dla części odpraw tej książki, jest drugi artykuł Andrzeja Wójtowicza. Tekst "Filozofia osoby ludzkiej" wyróżnia się w tym zestawie wyraźnie przyjętą /należy powiedzieć/ przyjętą a priori i nie uzasadnioną w dyskursie filozoficznym/ tendencją interpretacyjną. Tendencja ta wyraża się już w układzie artykułu. Wójtowicz omawia najpierw chrystologiczne aspekty dzieła Wojtyły /s. 58-64/, w drugiej części artykułu osobę w aspekcie etycznym /s. 64-70/, w trzeciej zaś fenomenologiczny wymiar osoby /s. 70-85/. Teza artykułu zachowuje logikę tej konstrukcji. Głosi ona mianowicie, iż w filozofii Karola Wojtyły chrystologia przyjęta na płaszczyźnie wiary implikuje antropologię, której twierdzenia o walorze metafizycznym nie są niczym innym, jak powrotem do dziedziny wiary /"Koło się zamyka. Punkt wyjścia okazał się punktem dojścia" s. 85/. Procedura interpretacyjno-wyjaśniająca, w której wyraża się tendencja ideologiczna /światopoglądowa/, stosowana przez autora, przy niewielkiej mocy argumentacyjnej z punktu widzenia argumentacji racjonalnej, zwalniały nas z obowiązku omawiania tego artykułu, gdyby nie to, że jego swoista "metodologia" dowolnych zestawień i mieszania porządków rzeczowych jest typowa dla co najmniej kilku tekstów tej książki. Rzeczony tekst Wójtowicza jest tu reprezentatywny. Zamykając się na sporym obszarze bibliograficznym Karola Wojtyły, stwarza wrażenie erudycji, przy wczytaniu się jednak w tekst uderza niekompetencja, która wyraża się w piętrzeniu niejasności i chaotyczności sematycznej, oraz powierzchowność odczytywania problematyki personologicznej. Przykładem może być teza umieszczająca filozofię Wojtyły w tym samym nurcie co filozofię Józefa Tischnera /s. 70-71/, silne związanie Wojtyły z kartezjańską problematyką "złośliwego demona"; wreszcie próba podjęcia przez A. Wójtowicza /s. 78-79/ analizy krytycznej zestawu pojęć: suppositum - podmiot metafizyczny, prowadząca w rezultacie do całkowicie mętnego materii pomieszczenia. /Zresztą powierzchowność tego artykułu zaznacza się również w samej jego stronie redakcyjnej i wyraża się m.in. w swoistej nonszalancji cytowania. Co najmniej 4 cytaty wzięte rzekomo z "Osoby i czynu" wydanego w 1969 r. nie znajdują się na miejscach wskazanych przez Wójtowicza w przypisach bibliograficznych 46 i 48 ze s. 76 oraz 52 i 54 ze s. 77/.

Niestety, jak powiedzieliśmy, istnieje kilka przykładów artykułów w tym tomie, które nie dorastają do linii wytycznej przez kilka zasad dyskursu krytycznego, jakie zasygnalizowaliśmy w drugiej części niniejszej recenzji. Pierwsze dwa artykuły otwierają tom problematyką mistyczną. Artykuł "Teologia mistyczna

jako teologia podmiotu ludzkiego" jest pióra autora już przez nas poznanego, Andrzeja Wójtowicza; drugi - "Problematyka mistyczna" - napisał Władysław Leszczyński. Sama dziedziną, której dotyczą te teksty, stwarza wielkie trudności w aspekcie werbalizacji, nie więc dziwnego, że obaj autorzy nie są w stanie merytorycznie podjąć tej problematyki. Obydwaj podejmują więc próbę analizy psychologicznej fenomenu zainteresowania się przez K. Wojtyłę mistyką i św. Janem od Krzyża; obydwaj też interpretują zjawisko mistyki jedynie w kategoriach subiektywizmu i irracjonalności, paradoksu i sprzeczności /Wójtowicz/, pasywizmu i inklinacji introwertownej /Leszczyński mówi o "terapeutycznym walorze koncepcji mistycznych" s. 38/. Owa dezobiektywizacja dziedziny mistycznej i oddzielenie jej od sfery filozoficznych, przedmiotowych uprawnień na rzecz wyjaśnień psychologicznego i socjologicznego obniża wartość odnosnych tekstów i pozwala upatrywać w nich rys nieobiektywności. Drugi z artykułów zresztą w dużej mierze powtarza tropy i tezy pierwszego /tekst Leszczyńskiego dodaje tylko dość luźno zarysowany wątek mistyki teilhardowskiej, aktywistycznej i mobilizującej społecznie według autora/; nie widać racji pomieszczenia tego dubletu w tomie "Filozofia i myśl społeczna Jana Pawła II".

Ostatnio omówione dwa artykuły posiadały podstawową tendencję analiz i interpretacji marksistowskich dotyczących rzeczywistości niekompatybilnej z rzeczywistością "dopuszczalną" przez materialistyczną ontologię marksizmu. Tendencja owa jest przejawem redukcjonizmu marksistowskiego i świadczy o ubóstwie ontologii systemu; poza tym stanowi błąd metodologiczny. Chodzi właśnie o transponowanie tych zjawisk, którym filozofia marksistowska odmawia realnego i zakotwiczonego przedmiotowo bytu, na planszę dynamizmów społecznych i psychospołecznych. Podobną opcję uzasadnioną systemowo, choć logicznie i metodologicznie trudną do przyjęcia, prezentują dwa artykuły na temat teorii pokoju. Znowu jawi nam się wątpliwość co do potrzeby dwóch artykułów odnoszących się do tej samej dziedziny przedmiotowej, tym bardziej, że tytuł tekstu Zbigniewa Stachowskiego "Polityka pokoju Jana Pawła II" wskazuje na dość zasadnicze niezrozumienie podstawowych i istotnych funkcji formacji religijnej, Kościoła, wreszcie samego Papieża. Jednakowoż użycie terminu "polityka" jest diagnostyczne dla opcji obydwu artykułów, zarówno pióra Z. Stachowskiego, jak i tekstu Mariana Skrzyпка "Filozofia i teologia pokoju Jana Pawła II". Prezentują oni w zasadzie bezstronnie zarówno koncepcję pokoju i jego uwarunkowań według Wojtyły, jak i Jego inicjatywy /podróże, wystąpienia, o-rzędzia itp./ czynione w duchu pokoju. Także obydwaj autorzy podnoszą głęboko humanistyczny charakter poglądów i inicjatyw Papieża w tej sprawie, zwłaszcza w aspekcie wychowania do pokoju. Twierdzenia konkludujące jednak związane są z zaplaczem systemowym /ściśle: teoriopoznawczym/ obu autorów, a mianowicie z tezą o prymacie praktyki w stosunku do teorii. Teza ta owocuje kompletnym zapoznaniem intelektualnych /racjonalnych, teoretycznych/ czynników działania praktycznego oraz z pomieszczeniem resp. zastąpieniem porządku prawdy lub słuszności porządkiem skuteczności. Stąd też obydwaj autorzy opatrują koncepcję Jana Pawła przydawką "ufopijną", zarzucając jej nieuwzględnianie podstawowych różnicowań /politycznych!/ w świecie współczesnym, niepełną naukowość /Stachowski/, paradoksalność doktryny /Skrzypek/ i naiwność pra-

kseologiczną. Z. Stachowski przytacza na poparcie swoich tez istniejące ciągle konflikty wojenne w Irlandii Pn. czy Libanie i konkluduje w ten sposób: "pokój na ziemi nie leży w sferze udzielanych przez Kościół gwarancji" /s. 169/. Nie można z taką optyką i argumentacją dyskutować inaczej jak tylko wskazując na /błędne/ uwarunkowania systemowe, których konsekwencją jest myślenie o pokoju jedynie w kategoriach skuteczności. Są to prawem gorzkiego paradoksu te same uwarunkowania, których konsekwencją było ongiś znane myślenie o wojnie jedynie w kategoriach skuteczności; myślenie, którego wyrazem stało się pytanie o ilość dywizji, którymi dysponuje papież.

W recenzowanym tutaj tomie Polskiej Akademii Nauk poświęconym myśli Jana Pawła II n a j r z e t e l n i e j w aspekcie przez nas przyjętym jako wiodyący, czyli w aspekcie dyskursu naukowego /poza omówionym już tutaj artykułem J. Kellera/ przedstawia się zestaw artykułów na tematy społeczne. W zestawie tym na początku trzeba powiedzieć o tekście Mirosława Nowaczyka "Myśl społeczna Jana Pawła II". Jest to duża 40-stronicowa rozprawa zbierająca na podstawie pokaźnej już bibliografii papieskiej /tekst uwzględniła 3 dotychczasowe encykliki/ poglądy Jana Pawła na tematy społeczne poczynając od tej "molekuły" społeczeństwa, jaką jest rodzina, a skończywszy na określeniu Kościoła w społeczeństwie oraz w tym projekcie wspólnotowym jaki istnieje w najnowszej doktrynie Kościoła jako projekt "cywilizacji miłości". M. Nowaczyk wyraźnie osadza swoje odczytanie wizji społecznej polskiego Papieża na podstawach personalistycznych i upatruje sens istotny nauki społecznej Jana Pawła II w "aksjologii wspólnotowej i społecznej" /s. 177/. Na szczególną uwagę zasługują fragmenty artykułu mówiące o charakterze uniwersalności Kościoła polegającym na "przystosowaniu krytycznym" Kościoła do różnych rzeczywistości społecznych /s. 176-177/, o zakresie i kierunkach interwencji społecznej Kościoła /s. 177-179/ oraz o koncepcji Kościoła jako "trzejdrogi" /s. 201-210/. Artykuł Zbigniewa Mikołajko "Jan Paweł II o kulturze" jest również obszernym, bo blisko 30-stronicowym, sprawozdaniem z koncepcji kultury, którą Jan Paweł określa jako podstawowe środowisko człowieka, z jednej strony tworzone przez samego człowieka, z drugiej zaś dające mu ochronę i kształtujące jego życie. Z. Mikołajko w swym tekście nie pozbawionym akcentów krytycznych ukazuje na tle personalistycznych fundamentów kolejne kręgi problemowe kultury w ujęciu Papieża: zagrożenia kultury, postulat i wartość pluralistycznej kultury, wychowawcza misja kultury, kultura a naród, a władza, wreszcie stosunek Kościoła i kultury /to ostatnie zagadnienie warte jest w niniejszym tekście - s. 235-244 - uważnej lektury/. Ostatnim artykułem, który trzeba wymienić, jest kolejny /bo trzeci w tym tomie/ tekst A. Wójtowicza. Nosi on tytuł "Kościół i społeczeństwo" i choć nie wolny od poważnych kontrowersji i podatny na zastrzeżenia metodologiczne, zawiera spójną i zdecydowaną wizję Kościoła jako miejsca realizacji człowieka i społeczeństwa w ich pełnym wymiarze. Warto również zapoznać się z tezami autora odnośnie do struktury i dynamiki Kościoła jako Ludu Bożego /s. 107-110/ oraz z jego podsumowaniem nowych momentów wniesionych do koncepcji Kościoła w świecie i społeczeństwie przez Jana Pawła II /s. 108-109/.

"Filozofia i myśl społeczna Jana Pawła II" jest zbiorem artykułów pisanych przeważnie w optyce marksistowskiej. Ukazaliśmy wyżej na przykładzie poszczególnych artykułów, konsekwencje

- zwłaszcza metodologiczne - stosowania tej optyki przy referowaniu poglądów daleko odbiegających od marksizmu i przy dyskusji z nimi. W większości artykułów jednak pojawia się - skutkiem nastawienia filozoficznego - kilka stałych struktur pojęciowych w różnorakiej stylizacji; mniemania te, występujące często w formie zarzutu stawianego poprawnikom poglądów Wojtyły, można traktować jako nieporozumienia, które wynikają z obciążeń systemowych myślenia. Tym niemniej należy je wymienić.

Często występującym nieporozumieniem jest opaczne, pozafilozoficzne pojęcie filozofii klasycznej, tu przeważnie tomizmu. Podwójna proveniencja - tomistyczna i fenomenologiczna - filozofii Karola Wojtyły była często tematem dyskusji i polemik /zob. np. zapis dyskusji nad "Osobą i czynem", "Analecta Cracoviensia", 1973-74 nr 5/, były to jednak zawsze dyskusje metodologiczne, prowadzone na formalnej i merytorycznej planszy filozofowania. Dziś dominuje opinia metodologiczna o komplementarności tych dwu podejść. Tomizm zasadniczo wyczerpujący się w filozofii bytu, a więc przeznaczony w aspekcie celu intelektualnego do wyjaśnienia ostatecznej rzeczywistości w jej wymiarach egzystencjalnych, może zostać dopełniony przez ujęcie esencjalizujące np. fenomenologii, które dociera m. in. do obszaru sensów pojawiających się w przeżyciach podmiotowych człowieka. Ową komplementarność procedury widać zarówno w K. Wojtyły "Osobie i czynie", jak i w Jana Pawła II "teologii ciała". W omawianej przez nas pozycji tę dwojakość podejścia traktuje się zawsze antagonistycznie. Widać to szczególnie w tekstach A. Wójtowicza i artykule J. Kellera; Wójtowicz sugeruje w swym pierwszym artykule /s. 17-25/, iż Wojtyła przewyżczyła tomizm idąc za św. Janem od Krzyża w stronę wewnętrznych przeżyć podmiotu ludzkiego, w drugim zaś i trzecim artykule, że zdradziła fenomenologię na rzecz metafizyki /s. 78-79, 118/. W związku z dużym stopniem skomplikowania merytorycznego i metodologicznego warsztatu tomizmu i fenomenologii w kilku artykułach transponuje się ten problem na problem zgodności z ortodoksją /doktryną kościelną, filozofii, A. Wójtowicz pisze nawet o zgodności z "wartościami myślenia urzędowego", s. 113/. Ta transpozycja jest symptomatyczna dla formacji intelektualnej większości autorów niniejszego tomu.

Jak również cecha następna, polegająca na akcentowaniu w analizach, a zwłaszcza interpretacjach, aspektów politycznych - taktyki, strategii, skuteczności - w myśli i działalności Jana Pawła II. To scedowanie wymiaru prawdziwościowego na wymiar praktyki społecznej zachodzi najczęściej w artykułach dotyczących problematyki społecznej: Z. Stachowskiego, który pisze o dążności koncepcji Jana Pawła "do uniwersalizmu oraz hegemonii moralnej i intelektualnej" /s. 167/, M. Skrzyпка czy M. Nowaczyka piszącego o Papieżu "strategii trzeciej drogi" /s. 201, 202/. Niebezpieczeństwo tego nieporozumienia jest znaczne i zawiera się w agresywności nastawienia i interpretacji. Narzuca ono porządkowi prawdy mieszczańskiej w nauce Papieża, Tradycji czy doktrynie Kościoła supozycję walki - co jest jawnie sprzeczne nie tylko z misją ziemską i nadprzyrodzoną Kościoła i osób Kościołowi służących, lecz również z samym filozoficznym przeznaczeniem prawdy.

Jeszcze jedno nieporozumienie, które należy tutaj naprotować, odnosi się do podnoszonych w wielu artykułach książki nowych dla Kościoła i jego myśli elementów zawartych w dziele Jana Pawła

II i w sposobie realizacji przez Niego tego dzieła. Należy zgodzić się z autorami akcentującymi nowatorstwo koncepcji osoby ludzkiej i jej miejsca w całej doktrynie nauczania przez Kościół, przez co niewątpliwie obecny Papież dowartościował moralny, a więc bardziej powszechny charakter tej doktryny. W podobnym kontekście należy wymienić papieską koncepcję kultury z naciskiem kładzionym na kulturę potrzeb i praw człowieka czy koncepcję pracy ludzkiej po raz pierwszy w dziełach Kościoła w "Laborem exercens" zinterpretowanej tak egzystencjalnie, konkretnie i personalistycznie. Nieporozumieniem jest jednak interpretować tę ostatnią jako "próbę integracji tradycji myśli socjalistycznej, także o inspiracji marksistowskiej" /M. Nowaczyk, s. 200-201/ czy wiązać ją z "duchem protestantyzmu" /tenże, s. 200/. Podobnie "zbliżenie katolicyzmu do prawosławia" /s. 7/ dzięki zaakcentowaniu przez Wojtyłę roli katolików świeckich - co twierdzi J. Keller - jest tylko przypadkową korelacją wywołaną przez autora Wstępu, nie zaś elementem programowo realizowanym w teologii ekumenicznej Jana Pawła II. Łączenie tendencji podmiotowych i personalistycznych Wojtyły, a w okresie analiz mistyki św. Jana od Krzyża indywidualistycznych i subiektywistycznych z posoborową awangardą francuską "księży-robotników", Le Saulchoir czy "Nowej Teologii" jezuitów z Lyon Feurviere /jak to sugeruje A. Wójtowicz w "Teologii mistycznej"/ - jest zbyt pochopnym znajdowaniem koneksji. Wreszcie teza o swoistej "polonizacji" koncepcji kultury przez papieża-Polaka, który widzi dzieje Polski jako "archetypiczne" dla kultury innych społeczeństw /tezę tę głosi Z. Mikołajko, s. 231-233/ jest nieporozumieniem wynikającym z sentymentów dalekich od emocji towarzyszącej analizie i interpretacji teoretycznej.

Kończąc recenzję wydania "Filozofii i myśli społecznej Jana Pawła II", trzeba oddać tej książce sprawiedliwość również dodatniej natury. Jest pozytywnym faktem naukowym, że wreszcie ukazała się praca podejmująca w sposób krytyczny dorobek polskiego Papieża, praca zakorzeniona w środowisku odznaczającym się poglądami niekoniecznie zgodnymi z nurtem myśli Wojtyły. Plusem dodatkowym jest fakt, iż pozycja ta zapowiada sobą tomy następne. Tom niniejszy prezentuje się najlepiej od strony tekstów odnoszących się do problematyki społecznej w ujęciu Jana Pawła II; należy jednak podkreślić, iż w zasadzie wszyscy autorzy podnoszą i eksplikują wielką rolę dzisiejszego Papieża w kulturze współczesnej wskazując na nowe wartości, które doń wnosi swoim nauczaniem.

Akcenty krytyczne, posławione dość gęsto w naszej recenzji odnośnie do ogólnego nastawienia, warsztatu pracy czy szczegółów niektórych artykułów, wiążą się z intencją wyjścia naprzeciw następnym tomom serii "papieskiej" opracowywanej przez P.A.N. Wady, które stały się głównymi przypadkami temu niniejszemu, a to: ideologizacja metody badawczej, znaczne różnice w poziomie poszczególnych artykułów, zbędne dublowanie tematów - nie powinny się znaleźć w następnych. Natomiast "Filozofia i myśl społeczna Jana Pawła II" winna znaleźć miejsce dla takich dziedzin ważnych zarówno dla poznania, jak i życia współczesnego człowieka jak: rodzina, wymiar moralny społeczeństwa, seksualizm jako czynnik jedności personalistycznej, ekumenizm czy dziejowe aspekty transformacji społecznych. Wszystkim tym obszarom poświęca Papież swoją myśl; nie powinno ich zabraknąć w zamierzonym jako całościowe opracowaniu naukowym dzieła Jana Pawła II.

Wojciech Chudy